

## Będą kolejne ograniczenia w konkursach NCN?

**Wprowadzenie limitu składanych aplikacji do jednej na rok, mniej więcej raz na cztery edycje – to kolejne rozwiązanie rozpatrywane przez Radę Narodowego Centrum Nauki w kontekście przeciwdziałania spadkowi wskaźnika sukcesu w konkursach. Wśród innych rozważanych pomysłów są także m.in. zmniejszenie budżetu pojedynczego projektu czy likwidacja dodatkowych wynagrodzeń.**

O sytuacji finansowej Centrum rozmawiano podczas kolejnego odcinka podcastu NCN. Przypomniano, że o ile w latach 2015–2018 budżet agencji wzrósł o 40%, o tyle w kolejnych pięciu – już tylko o 13%. W tym roku ministerialna dotacja na badania podstawowe wynosi niespełna 1,4 mld zł, zaś apele o jej zwiększenie nie przyniosły jak dotąd rezultatu.

Trzeba pamiętać, że z edycji na edycję rośnie średni koszt projektu. To jeden z czynników, który przyczynia się do obniżenia wskaźnika sukcesu. Dla przykładu, w ostatnim konkursie MAESTRO w HS i NZ jeden projekt konsumował całą kwotę przeznaczoną na dany obszar – przynajmniej prof. Joanna Golińska-Pilarek, członkini Rady NCN.

To właśnie to gremium decyduje o podziale budżetu na poszczególne konkursy. Pół roku temu przyjęto nowe zasady w tym zakresie.

W jednoetapowych konkursach, np. PRELUDIUM BIS, środki dzielimy proporcjonalnie do zapotrzebowania wynikającego z wniosków. Z kolei w dwuetapowych, czyli np. OPUS, PRELUDIUM, MAESTRO, SONATA, SONATA BIS, część pieniędzy dzielona jest proporcjonalnie do zapotrzebowania, a część pomiędzy panele po I etapie, w zależności od tego, jaką liczbę wniosków zalecają eksperci – tłumaczy prof. Golińska-Pilarek.

Z uwagi jednak na ograniczony budżet coraz częściej dochodzi do sytuacji, w której finansowania nie otrzymują nawet bardzo dobre wnioski projektowe. W ostatniej edycji najpopularniejszego konkursu OPUS (dla naukowców na wszystkich etapach kariery) wskaźnik sukcesu wyniósł zaledwie 13%, w SONACIE BIS (dla planujących stworzyć nowy zespół) – 14%, a w PRELUDIUM (dla nieposiadających stopnia doktora) – niespełna 12%. Najgorzej pod tym względem wypadł MAESTRO (dla doświadczonych naukowców), gdzie na 72 aplikujących granty otrzymało 5, czyli mniej niż 7%. Zdaniem Rady NCN w warunkach optymalnego finansowania granty powinny otrzymywać 25–30 proc. wnioskujących.

Aby powstrzymać, a przynajmniej spowolnić, spadek wskaźnika sukcesu w rozstrzyganych konkursach zdecydowano się na wdrożenie „planu awaryjnego”. Pierwszym jego elementem są ograniczenia przy ubieganiu się o grant. Od 15 marca łączna liczba realizowanych przez daną osobę projektów oraz złożonych w agencji wniosków, będących w trakcie oceny lub zakwalifikowanych do finansowania (w których ta osoba wskazana jest jako kierownik), nie może przekraczać dwóch. Limit ten ulega zwiększeniu do trzech, jeśli co najmniej jeden z tych projektów lub wniosków dotyczy konkursu międzynarodowego. Wszystko wskazuje, że na tym się nie skończy. W niedawnym komunikacie Rada NCN zastrzegła, że dopóki sytuacja finansowa się nie zmieni i budżet Centrum nie zostanie znacząco zwiększony, należy spodziewać się dalszych ograniczeń. Jakich?

Kolejnym rozwiązaniem, które być może wprowadzimy i być może stanie się to jeszcze w tym roku, będzie ograniczenie możliwości składania wniosku do jednego na rok, raz na cztery edycje. Z naszych symulacji wynika, że może nam to przynieść największy „zysk”, a więc spowodować najwyższy wzrost wskaźnika sukcesu – mówi w podcaście prof. Joanna Golińska-Pilarek, dodając, że rozważane są także inne zmiany. – Uważam je za bardzo daleko

idące i nie chcielibyśmy być zmuszeni do ich wprowadzania. Mam tu na myśli m.in. zmniejszenie budżetu pojedynczego projektu, limitowanie środków na post-doków czy likwidację wynagrodzeń dodatkowych. Z doświadczeń innych agencji wynika również, że wdrożenie naboru ciągłego mogłoby poprawić sytuację, ale to wymagałoby już przeorganizowania całego procesu składania wniosków, jak i oceny – dodaje członkini Rady NCN.

W najbliższych miesiącach Centrum przygotowuje ankietę, w której starający się o granty zostaną zapytani o możliwe do wprowadzenia ograniczenia, które byłyby jak najmniej uciążliwe w ich pracy naukowej i utrzymaniu zespołów badawczych.

Całego odcinka podcastu „Nauka to przede wszystkim ludzie” można posłuchać [tutaj](#).

Mariusz Karwowski